

Elżbieta Kasjaniuk*
KUL, Lublin

MARYJNA REKAPITULACJA SŁUŻEBNA W UJĘCIU BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II

Omawiając wielkie tematy nauczania bł. Jana Pawła II, nie można pominąć wymiaru maryjnego, który towarzyszył jego całemu przepowiadaniu i był przywoływany w różnych sytuacjach i kontekstach. Nie jest to jakaś maniera Papieża, lecz konsekwencja głębokiej analizy ekonomii zbawienia, w której Maryja odgrywa doniosłą rolę. Cała Dobra Nowina, Chrystus, Kościół, ekonomia łaski mają swe odniesienia do Niepokalanej. W Niej zbiegają się motywy historii stworzenia i zbawienia, uzyskując swoiste rozświetlenie. Matka Zbawiciela jest profetycznym znakiem dziejów człowieka, ludzkości i Kościoła; pierwszą, na której spełniają się zapowiedzi dotyczące ostatecznych przeznaczeń człowieka i która ześrodkowuje w sobie, jakoś streszcza, wszystkie wątki odkupienia, stając się niejako uosobieniem i rękojmią rekapitulacji dokonanej ostatecznie przez Syna w Jej służebnej obecności udzielanej człowiekowi.

Tajemnica Maryi towarzyszy tajemnicy Odkupienia¹ w sposób nierozłączny. W nauczaniu papieskim nader obficie udokumentowany został motyw *Redemptoris Mater*, a więc i *Recapitulatoris Mater*, a nawet, używając analogii do Jej tytułu² „Niepokalane Poczęcie” – „rekapitulujące” Macierzyństwo. Maryja jest również wzorem, obrazem i najdoskonalszą Córą Kościoła Matki; jest w pewnym sensie „streszczeniem” Kościoła; jest także Matką Kościoła, tak przez zrodzenie jego Założyciela, jak i przez zleconą Jej macierzyńską obecność. Te związki

* Dr Elżbieta Kasjaniuk, adiunkt Instytutu Leksykografii KUL; e-mail: cisza@kul.lublin.pl.

¹ Por. K. Góźdź, *Odkupienie obiektywne i subiektywne w encyklice „Redemptor hominis”*, „Roczniki Teologii Dogmatycznej” 2009, t. I, s. 15-21.

² Wśród bogatej literatury poświęconej wezwaniom i tytułom Maryi znajduje się też ciekawe stwierdzenie, że „Wszystkie wezwania maryjne wynikają z tej samej roli Maryi w historii zbawienia i, aczkolwiek każde podkreśla jakiś szczególny aspekt tej roli, są one zamienne i z punktu widzenia nauki objawionej wyrażają te same treści” (A. Strus, *Biblijne podstawy tytułu „Wspomożycielka” nadawanego Matce Zbawiciela*, w: *Maryja Wspomożenie Wiernych. Studium dogmatyczno-historyczne*, Warszawa 1986, s. 16). Można by też polemizować, czy rzeczywiście wszystkie tytuły wyrażają te same treści, czy raczej różne aspekty przebogatej treści tajemnicy Maryi i Jej roli w dziejach zbawienia człowieka i świata.

i analogie³ sprawiają, że mówiąc o rekapitulacji służebnej, trzeba wyróżnić służebną rekapitulację maryjną i służebną rekapitulację eklezjalną. Zawsze jednak pozostają one w odniesieniu do jednej jedynej Rekapitulacji chrystologicznej.

„REKAPITULUJĄCE” MACIERZYŃSTWO

Chcąc przybliżyć tajemnicę Maryi i Jej znaczenie, Papież sięga do kluczowych słów Pisma Świętego: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1,28). Błogosławiona w rozumieniu biblijnym: szczęśliwa, wybrana, wyróżniona spośród innych, które przeszły przez ten świat i będą szły, jedyna, w szczególny sposób uświęcona, streszczająca wszelkie tęsknoty za doskonałością i pełnią. To właśnie Ją u początków ludzkich dziejów zapowiedział Bóg. Od Bożej obietnicy zawartej w protoewangelii aż do pojawienia się Maryi przeszły całe pokolenia ludów i narodów, niosąc w swych sercach tęsknotę za Zbawicielem. Była to tęsknota mniej lub bardziej uświadomiana, różnie też jawił się ten „Oczekiwany”. Niekiedy była to raczej tęsknota człowieka za utraconym rajem, za nadprzyrodzoną harmonią, wyższym porządkiem, za prawdziwą ojczyzną, za domem Ojca, którego nie zawsze umiano nazwać po imieniu. To pragnienie ludzkich serc narastało w ciągu dziejów ludzkości, intensyfikowało się, pod tchnieniem Ducha Świętego precyzowało, aż przeszło w tęsknotę Narodu Wybranego, niejako w nim się streściło i „wybrzmiało” dla całej ludzkości. Właśnie w tym Narodzie, który Pan uczynił swoim dziedzictwem, ludzka tęsknota została objawiona jako echo „tęsknoty” Boga za powrotem człowieka, wyrażonej wielokrotnie przez proroków (np. Iz 43,22-28; 55,1-9; Jer 3,12-20; Oz 11,1-9; Mi 6,1-5), a w szczególny sposób streszczonej w słowach: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Bóg nie tylko objawił, ale zlecił to „poszukiwanie” człowieka swemu ludowi (tak Izraelowi, jak i nowemu Ludowi Wybranemu – Kościołowi), powierzając jednocześnie obietnicę „zwycięskiego potomstwa niewiasty” (Rdz 3,15), a zarazem „panny poczynającej i rodzącej syna” (Iz 7,14), co spełniło się w owym: „oto poczniesz i porodzisz Syna” (Łk 1,31), i że z Ducha Świętego, który zstąpi na „pełną łaski”, pocznie się „Święte, które nazwane będzie Synem Bożym” (Łk 1,35). Pismo Święte ukazuje, że im bliżej pełni czasów, tym tęsknoty ludów i narodów, a w sposób szczególny Izraela jakoś się „zagęszczają”, jakby dzieje ludzkości zmierzały do swojego centrum, źródła, do centrum koła⁴. I gdy siła tęsknoty ludzkiego ducha osiągnęła swój szczyt w Niewieście, gdy to Boże wołanie i ludzka tęsknota zaowocowały Panną Mądrą i Niewiastą Dzielną – „Posłał Bóg anioła Gabriela do Dziewicy” (Łk 1,26-27). Dziewica oznacza tu

³ Por. G.M. Medica, *Maryja – żywa Ewangelia Chrystusa*, przekł. T. Siudy, Niepokalanów 1993.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 42; por. także C.S. Bartnik, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 268.

„poślubioną Bogu”, przygotowaną przez Niego, obdarzoną pełnią łaski, wybraną spośród wszystkich niewiast na ziemi. Poślanie swe kieruje Bóg do Tej, „której ufa serce męża”, której ufa Jego serce (por. Prz 31,11). Zwiastowanie to moment oblubieńczego spotkania miłości Boga i człowieka, moment całkowitego oddania się człowieka Bogu (*fiat*) i Boga człowiekowi (*Wcielenie*)⁵.

W Maryi – w Tej, w której skupiły się, skoncentrowały, „wcieliły” oczekiwania całego Izraela, w której z całą mocą i intensywnością ludzkiego ducha zabrzmiało wołanie: „Przyjdź!”, w Niej też z pełną mocą Bożego Słowa zaistniała odpowiedź Boga: „Jestem!” – Jahwe!, „Słowo stało się ciałem” (J 1,14). Tak więc Ta, która z zamysłu i upodobania Bożego streściła w sobie oczekiwania Narodu Wybranego i Nowego Ludu – Kościoła (a przezeń całej ludzkości i całego stworzenia), to wołanie o Boga, o Mesjasza-Zbawiciela, również jako *Theotokos* „streściła” w sobie Nieogarnionego. W tajemniczy sposób „ześrodkowała” w sobie Boże obietnice i ogarnęła sobą ich spełnienie w Chrystusie. Owo swoiste „streszczenie”, ogarnięcie, będące jakąś rekapitulacją Maryjną, ma przede wszystkim wymiar służebny względem Tego, któremu jest całkowicie oddana i który sam jeden jest Rekapitulatorem i Rekapitulacją, streszczeniem, Centrum i ułłowieniem wszystkiego, Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem (por. Ap 21,6)⁶. Jednocześnie „Niewiasta” ta jest, jak pisze Papież, „przedstawicielem i prawozorem całej ludzkości, reprezentuje człowieczeństwo, które jest udziałem wszystkich ludzkich istot”⁷. Pełni zatem w tym znaczeniu jakby służbę prerikapitulacji – „podprowadzenia” osób rodzących się z niewiasty do Tajemnicy Wcielenia.

Stając się *Theotokos*, przez wolny, świadomy wybór łączy się z Synem Bożym na zasadzie macierzyństwa. Jest więc swoistą „koroną” wszystkich stworzeń, gdyż „dotyka” Boga na sposób najdoskonalszy. „Jest prawdziwie Matką Boga, ponieważ macierzyństwo odnosi się do całej osoby, a nie tylko do ciała lub do samej tylko «natury» ludzkiej”⁸. Jest nią jakby „w imieniu” całej ludzkości, którą streszcza w sobie, ukazując w sposób najdoskonalszy, jakby również na sposób „streszczenia”, kim jest człowiek, gdy wypowiada swe *fiat*. Przez nie „Maryja – uczy Jan Paweł II – staje się autentycznym podmiotem tego zjednoczenia z Bogiem, jakie dokonało się w tajemnicy Wcielenia Słowa współistotnego Ojcu”⁹. Jest więc jakąś służebną prerikapitulacją każdego człowieka, a zarazem

⁵ Dramaturgię tego wydarzenia z uwzględnieniem kontekstu życiowego Maryi w sposób prosty i sugestywny oddaje m.in. tekst B. Pylaka zawarty w książce *Święty Józef Patronem na nasze czasy* (Warszawa 2013, s. 30-31).

⁶ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Rzym 1979, nr 1. 7; tenże, *Mulieris dignitatem*, Rzym 1988, nr 3-4.

⁷ Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, nr 4.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

wszystkich ludzi, którzy w sposób świadomy i wolny zdecydują się być zjednoczeni z Chrystusem, z Jego misją, z Jego dziełem rekapitulacji¹⁰.

REKAPITULACJA CHRYSZTUSOWA A MARYJNA

Rola Maryi pozostaje zawsze służebna wobec Chrystusa i Jego dzieła. We wcieleniu Syna Bożego oddaje siebie do dyspozycji Bogu, który przez Nią przychodzi na świat, staje się Ona „Łonem” dającym Mu ludzkie życie, ludzkie istnienie – nie tylko ciało. W Niej więc i z Niej powstaje „Głowa” ludzkości. Ten, który sprawia nadprzyrodzoną jedność, który wprowadzając pokój pomiędzy ludźmi i pomiędzy ludźmi a Bogiem, z „dwóch rodzajów ludzi” stwarza w sobie jednego nowego człowieka oraz „dwie części ludzkości czyni jednością” (por. Ef 2,14n). W Jej sercu, którym poczęła wpierv niż ciałem, a także w Jej łonie dokonuje się największe zjednoczenie Boga z człowiekiem – unia hipostatyczna – w jednej Osobie Jezusa Chrystusa.

Nie ma większego zjednoczenia stworzenia ze Stwórcą niż to dokonane w Osobie Wcielonego Syna Bożego. Trzeba jednak podkreślić niezwyklej udział Maryi w tym zjednoczeniu¹¹. Ona bowiem od ludzkiej strony i niejako w imieniu stworzenia, poprzez swoje *fiat*, w sposób misteryjny także dokonuje tego zjednoczenia, a służąc mu, oddaje całą siebie. Ona, stając się tym najniezwyklejszym „miejscem” i jakby „kairosem”, na mocy swego Bożego Macierzyństwa zostaje sama zjednoczona ze Słowem Bożym w sposób wyjątkowy. „W tajemnicy Chrystusa – mówi Jan Paweł II – jest Ona obecna już «przed założeniem świata» jako Ta, którą Ojciec «wybrał» na Rodzicielkę swego Syna we Wcieleniu – a wraz z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi świętości. Maryja jest w sposób zupełnie szczególnie i wyjątkowy związana z Chrystusem”¹². Poprzez ten związek zaś, ze względu na uniwersalizm zbawczej misji Chrystusa, zostaje Ona w niepowtarzalny sposób związana z całą ludzkością i jej dziejami: od początków aż po ostateczne spełnienie; na zawsze jest Matką Kościoła, nową Ewą ludzkości. W sobie też najpełniej odbija, najdoskonalej odzwierciedla wszystko, co stanowi obraz Boży w stworzeniu, a także samo zjednoczenie Boga ze stworzeniem, jakie jest w Chrystusie. Dlatego nadprzyrodzony zmysł wiary Kościoła nadaje Jej tytuł: Zwierciadło Sprawiedliwości. Posługując się językiem współczesnym, można dopowiedzieć, że jest to Zwierciadło „skupiające”, a więc mające swoisty udział w rekapitulacji.

¹⁰ Por. E. Kasjaniuk, *Zasada unifikacji chrześcijańskiej w nauczaniu Sługi Bożego Jana Pawła II, w: In Persona Christi. Księga na 80-lecie Księdza Profesora Czesława S. Bartnika*, t. 1, Lublin 2009, s. 281-313.

¹¹ Zagadnienie to w sposób głęboki i ciekawy rozwija C.S. Bartnik w swej książce *Matka Boża* (Lublin 2003, s. 40).

¹² Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, Rzym 1987, nr 8.

Maryja jest również swoistą rekapitulacją ludzkości w porządku obdarowania. Należy bowiem odnaleźć wszystkie konsekwencje wynikające z użytego w anielskim pozdrowieniu tytułu: „Łaska pełna”. Papież, przybliżając biblijne bogactwo terminu „łaska”, określa ją jako szczególny dar, mający swe źródło w życiu trynitarnym Boga, który jest miłością (por. 1 J 4,8) i który z miłości powołuje człowieka do przybranego dzieciństwa, do udziału w życiu Bożym, do pełni zbawienia, do świętości, do bycia „umiłowanym” tak, jak Ten, który jest odwiecznie „Umiłowany” przez Ojca¹³. Pełnia łaski odniesiona do Maryi wskazuje na szczególne wybranie, wyjątkowe błogosławieństwo Boże wśród wszelkich Jego błogosławieństw. Dla głębszego zrozumienia konieczne jest odwołanie się także do kategorii „daru”¹⁴. Skoro łaska jest obdarowaniem z miłości, zatem jej pełnia jest pełnią daru. A takim Darem jest sam Duch Święty, Dar Ojca i Syna, Ten, który posiadając pełnię darów Bożych, udziela ich. Maryja najpełniej otrzymała Dar Ducha i posiada też pełnię Jego darów. „Pełna łaski” to najdoskonalej napełniona Duchem Świętym, „Pełna Ducha”, a zatem napełniona wszelkim obdarowaniem, aż po Wcielenie Słowa Bożego – niepojęty dar Bożego Macierzyństwa.

Mówiąc o tak szczególnym wyniesieniu Maryi, Jan Paweł II ukazuje różne aspekty Jej życia i misji. Między innymi podkreśla, że to niepojęte obdarowanie stawia Ją w centrum dziejów zbawienia, a więc też w centrum walki o człowieka i o Boga w człowieczym sercu: „Maryja, Matka Słowa Wcielonego, zostaje wprowadzona w samo centrum owej nieprzyjaźni, owego zmagania, jakie towarzyszy dziejom ludzkości na ziemi, a zarazem dziejom zbawienia”¹⁵. Znajdując się w owym centrum, jakby w ogniu walki, skupia Ona na sobie też – niejako na miarę otrzymanej „pełni łaski” – pełnię nienawiści, jaką szatan pała od początku do Boga i Jego stworzenia. Na Jej barkach spoczął więc trud najpełniejszego uczestniczenia w dziele Odkupienia, zbawienia, jednania – rekapitulacji chrystologicznej. Stąd Kościół nazywa Ją Współodkupicielką, uznając w Niej nie tylko Matkę Odkupiciela, ale również macierzyńskie posługiwanie dziełu Odkupienia, dokonanemu przez Chrystusa i w Chrystusie, i dziejącemu się w Kościele. To współodkupienie dokonało się na drodze, którą wiernie kroczyła w „pielgrzymce wiary”, od Wcielenia aż po spełnienie paschalne¹⁶.

W początkowym etapie Maryjnej „pielgrzymki wiary” pojawia się Symeon i zapowiedź, która wprowadza w Jej życie „tajemnice bolesne”: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,34-35). Już u początku swego życia Syn Maryi, a wraz z Nim i Jego

¹³ Por. tamże.

¹⁴ W sposób szczególny jest ona prezentowana przez Jana Pawła II w encyklice *Dominum et vivificantem* (Rzym 1986, nr 10).

¹⁵ Myśl ta, zawarta w nr 11 encykliki *Redemptoris Mater*, szeroko została rozwinięta przez Papieża w całym dokumencie.

¹⁶ Por. tamże, nr 2, 5.

Matka doświadczając na sobie spełnienia słów Symeona. Prześladowanie przez Heroda, ucieczka do Egiptu to tylko wstęp do *kenosis* Syna i Matki, a zwłaszcza Jej wiary. Punkt kulminacyjny rzeczywistość ta osiąga w wydarzeniach paschalnych. Od początku więc poprzez życie ukryte i działalność publiczną Chrystusa wypełniało się na Maryi także błogosławieństwo wypowiedziane przez Elżbietę w dniu nawiedzenia: „Błogosławiona, któraś uwierzyła” (Łk 1,45). „To błogosławieństwo – mówi Jan Paweł II – osiąga pełnię swego znaczenia wówczas, kiedy Maryja staje pod Krzyżem swego Syna (por. J 19,25). Sobór stwierdza, że stało się to «nie bez postanowienia Bożego»: «najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłości godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia zertwa z Niej narodzona». W ten sposób Maryja «utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do Krzyża»: zjednoczenie przez wiarę¹⁷. Na tej drodze Maryja jest doskonale zjednoczona z Tym, który „uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8); zjednoczona w zbawczym wyniszczeniu, będącym według Papieża wzorem i znakiem nadziei dla wszystkich wierzących: „U stóp Krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka «kenoza» wiary. Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna – a jest to śmierć odkupieńcza. W przeciwieństwie do uczniów, którzy uciekli, była to wiara pełna światła¹⁸”.

Przez wiarę zatem na wzór Maryi wszyscy prawdziwie wierzący, a zwłaszcza doznający owego oczyszczającego wyniszczenia, *kenosis* wiary, są w sposób szczególnie zjednoczeni z Krzyżem Chrystusa i jego zbawczymi skutkami. Matka Boża jest tu nie tylko wzorem, ale i rękojmią sensowności wszelkiego ludzkiego cierpienia, które staje się jakby profetycznym znakiem najpełniejszej jedności ze zbawczym dziełem Chrystusa. Jej obecność na Golgocie i to, co w Niej tam się dokonało, jest „pośredniczącą rekapitulacją”, rekapitulacją służebną wobec każdego ludzkiego cierpienia – z jednej, a odkupieńczego dzieła Syna – z drugiej strony. Tę funkcję podkreślił sam Zbawiciel w słowach skierowanych z Krzyża: „Niewiasto, oto syn Twój [...]. Oto Matka twoja” (J 19,26n). Jakby w nurcie „zstępującym”: wszystko to, co stanowi Jej bogactwo w Boskim macierzyństwie, zostaje podporządkowane służbie przybranym dzieciom. Dotyczy to zwłaszcza powierzonych Jej darów, będących owocami Pełni Daru, Ducha Świętego. Tu zaczyna rozjaśniać się sens kierowanych do Niej wezwań: „Królowo”. Królować – to znaczy służyć, największe możliwości oznaczają największą służbę, swoistą pełnię królowania. Wszystko to na wzór Syna, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i w ten sposób także doskonale wypełnić funkcję

¹⁷ Tamże, nr 18.

¹⁸ Tamże.

królewską, czego znakiem jest korona cierniowa. W nurcie zaś „wstępującym”¹⁹: Ona zbiera w sobie wszystkie nadzieje pielgrzymującego Ludu Bożego, wszystkie cierpienia, „zamysły serc wielu” i trwając przy Chrystusie, jakby w imieniu całej ludzkości – przez ową wierność – „dopełnia” udręk Chrystusa dla dobra Jego Mistycznego Ciała (por. Kol 1,24). Nic też dziwnego, że zmysł wiary Ludu Bożego, nakazujący nazywać Ją „Panną wierną”, konsekwentnie domaga się przyzywania Jej pomocy jako „Wspomożenia wiernych”. Jest to jakby praktyczny wyraz intuicji, która w Maryi dostrzega ową „służebną rekapitulację” – odnozoną do Syna, a która w pełni relacji do Chrystusa i do ludzi staje się „rekapitułującym Macierzyństwem”.

Definitywna wymowa, której nabierają u stóp Krzyża słowa Elżbiety, jej błogosławieństwo, została przez Papieża przedstawiona w następujący sposób: „Przejmująca staje się moc, jaką słowa te w sobie zawierają. Od stóp Krzyża zaś, jakby z samego wnętrza tajemnicy Odkupienia, rozprzestrzenia się zasięg i perspektywa tego błogosławieństwa wiary. Sięga ono do «początku» i jako uczestnictwo w ofierze Chrystusa, nowego Adama, staje się poniekąd przeciwumą nieposłuszeństwa i niewiary, zawartej w grzechu pierwszych ludzi”²⁰. Raz jeszcze jawi się prawda, że Maryjna wierność powołaniu i Jej miłość oblubieńcza względem Boga stają się „płodne” dla całej ludzkości. Jej Macierzyństwo – „rekapitułującym” w tym zakresie, który – idąc za myślą Vaticanum II – eksponuje Jan Paweł II: „Co związała przez niewierność dziewica Ewa, to dziewica Maryja rozwiązała przez wiarę”²¹ – tak iż nazywana jest Matką żyjących, dającą „nowe” życie.

Wiara Maryi jest jakby kluczem do zrozumienia tajemnicy Jej życia. Jako „łaski pełna” była obecna w tajemnicy Chrystusa odwiecznie, przez wiarę zaś stała się w niej obecna przez całe swe ziemskie życie, idąc w „pielgrzymce wiary”. Z woli Boga staje się dla ludzi jakby streszczeniem, żywym „katechizmem” synowskiego dzieła Odkupienia, macierzyńskim uobecnieniem Jego tajemnicy – dyskretnym, ale bezpośrednim i skutecznym. Będąc obecną w tajemnicy Syna – jest obecna wśród ludzi, jest nieustannie „Gwiazdą zaranną”, poprzedzającą czas zmiłowań Pańskich. Tajemnica Jej macierzyńskiej obecności, przybliżająca „wszystkim pokoleniom” (*Magnificat*) tajemnicę Syna, w Nim uzyskuje także swe uzasadnienie i rozjaśnienie²². Istnieje więc relacja zwrotna pomiędzy tajemnicą Chrystusa a tajemnicą Maryi; wręcz wzajemnie się dopełniają i objaśniają.

¹⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Kult Ojca w Duchu i prawdzie a szczególna cześć Maryi*, w: *Nauczycielka i Matka*, Lublin 1991, s. 259-284; T. Wilski, *Trynitarna zasada odnowy kultu maryjnego*, tamże, s. 137-166.

²⁰ *Redemptoris Mater*, nr 19.

²¹ Tamże.

²² Również tę prawdę dotyczącą kolejnego aspektu Maryjnego posługiwania i rekapitułowania rzeczywistości ludzkiej i na sposób ludzki zbawczej Papież podkreślał z wielkim naciskiem. Por. tamże.

W tej swoistej „hermeneutyce”, w tym przedziwnym misterium spełnia się tajemnica Bożego Miłosierdzia, Boga – Miłości Przedwiecznej, przychodzącej do człowieka, która zechciała streścić się w znaku Matki Miłosierdzia, Bramy Niebieskiej. Ta, która przez wiarę dzieliła z Synem cały Jego los, dostąpiła również uczestnictwa w finale tajemnicy paschalnej – w zmartwychwstaniu. Prawdę tę nauka Kościoła zamyka w orzeczeniu o Wniebowzięciu Maryi z duszą i ciałem. Tak jak w sposób szczególny, wyjątkowy, uprzedzający została odkupiona (Niepokalane Poczęcie), w podobny też uprzedzający sposób doznała odnowienia ciała (Wniebowzięcie).

Z tymi tajemnicami Jej życia wiąże się spełnianie powołania macierzyńskiego. Pod Krzyż szła Maryja jako Matka Jezusa Chrystusa, wcielonego, unieżonego i wzgardzonego Bożego i Jej Syna. Spod Krzyża odeszła jako Matka Odkupiciela („Wykonało się!”; J 19,30) oraz Matka przybranych, w jedynym Synu – Jezusie Chrystusie, dzieci Bożych („Oto Matka twoja”; J 19,27). Tam, gdzie Jej wiara doznała najcięższej próby – gdzie przez wiarę doznała Ona sama największego wyniszczenia, tam również doświadczyła niejako „pomnożenia” daru macierzyństwa. Szczególne światło rzuca na to macierzyństwo wydarzenie z Kany Galilejskiej. Tak jak stanęła u „ludzkiego” początku dzieła Odkupienia, dając człowiecze życie Odkupicielowi, tak też stanęła u początków Jego publicznej działalności, niejako „prowokując” inicjujący cud. W ten sposób wyszła naprzeciw nie tylko potrzebom ludzkim, ale przede wszystkim zamiarom Bożym, uchwyconym intuicją wiary, a wyznaczającym Jej miejsce szczególne w dziele Syna. Serce Jej nieustannie napępiała troska, by wszystko się dokonało i to według woli Bożej, by nie został zniweczony Boży dar, którego – jak nikt inny – była świadoma. Dlatego też poleca: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Objawia się tu pełnia troski zarówno o człowieka, jak i o Boże dzieło, a zarazem wyraża pełna ufność i zawierzenie wszystkiemu, co obietnica Boża przynosi. Kategoria „pełni” towarzyszy Maryi we wszystkim: i od strony Bożego obdarowania („łaski pełna”), i ludzkiej odpowiedzi na dar. Pełnia oddania (*fiat*), pełnia dyspozycyjności („oto ja, służebnica Pańska”), pełnia uwielbienia Boga (*Magnificat*), pełnia cierpienia (tajemnice bolesne Jej Syna), aż po pełnię radości „obdarowania” Kościołem (Wieczernik Pięćdziesiątnicy) i „koronujące” wyniesienie wniebowzięcia. Pełnia tajemnicy Chrystusa „należy” do Niej (jak sama należy do tajemnicy Chrystusa i Kościoła)²³. Ona ją po ludzku „streszcza”²⁴. Czyni to na drodze wiary i miłości, które są nie tylko wzorem, lecz wręcz ukoronowaniem wiary i miłości całego stworzenia. Dlatego nazywana jest Koroną całego stworzenia.

²³ Por. tamże, nr 27.

²⁴ Por. C.S. Bartnik, *Matka Boża*, s. 43-44.

REKAPITULACJA MARYJNA A EKLEZJALNA

Próba odnalezienia elementów rekapitulacji w posłannictwie Matki Kościoła²⁵ pozwala uchwycić te elementy również w misji Kościoła – Matki. Jeśli odnajdujemy je u Tej, która jest wzorem, typem Kościoła, konieczne wydaje się przedstawienie także tej części Bożego planu, który, prowadząc wszystko do „zjednoczenia w Chrystusie jako Głowie”, posługuje się Kościołem jako najdoskonalszym i nieodzownym narzędziem. Jan Paweł II, nawiązując do myśli Vaticanum II, w całokształcie swego nauczania sugeruje potrzebę ujmowania mariologii w perspektywie eklezjologii, i odwrotnie, oraz odnoszenia obu tych wizji zbawczej rzeczywistości do chrystologii i soteriologii. Znamienny wydaje się fakt, że cykl swoich głównych dokumentów papieskiego nauczania rozpoczyna podstawowym: *Redemptor hominis*, do którego odnosi wszystkie inne.

TAJEMNICA RODZENIA

Maryja na mocy szczególnego wybrania Bożego jest Rodzicielką Chrystusa – Zbawiciela. Będąc Dziewicą poświęconą Bogu, stała się Matką Syna Bożego. To dziewicze macierzyństwo jest owocem oblubieńczej miłości Ducha Świętego i całkowitego otwarcia się na tę Miłość, odpowiedzi miłości – Niepokalanej. I tak, jak nie można pogłębić rozumienia tajemnicy Wcielenia bez odwołania się do rozjaśniającej ją tajemnicy Maryi, tak też, zdaniem Papieża, nie można pełniej pojąć tajemnicy Kościoła bez ukazania roli Maryi w tajemnicy Chrystusa: „Jako Matka Chrystusa jest bowiem Maryja w sposób szczególny związana z Kościołem, «który Pan ustanowił jako swoje ciało»”²⁶. Stąd też Maryja, rodząc Wcielone Słowo Boże, rodzi Głowę Kościoła, Mistycznego Ciała Chrystusa. Idąc zaś wraz z Nim w swej „pielgrzymce wiary”, przygotowuje się do nowego macierzyństwa z Ducha i do nowego rodzenia z Ducha przybranych synów (dzieci) Bożych²⁷. Akcenty wskazujące na ten nowy rodzaj macierzyństwa znaleźć można u synoptyków (Mt 12,46-50; Łk 8,19-21; 11,27n; Mk 3,31-35). Papież stwierdza: „Jeśli przez wiarę Maryja stała się Rodzicielką Syna, którego dał Jej Ojciec w mocy Ducha Świętego, zachowując nienaruszone Jej dziewictwo, to w tej samej wierze odnalazła Ona i przyjęła ów inny wymiar macierzyństwa, który Jej Syn objawił w czasie swego mesjańskiego posłannictwa”²⁸. Kluczem tajemnicy Maryi jest więc miłosa ufność, w której dokonuje się Jej życie i spełnia słowo

²⁵ Por. *List pasterski Episkopatu Polski ogłaszający w Polsce święto Maryi Matki Kościoła*, w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, s. 61-71.

²⁶ *Redemptoris Mater*, nr 5.

²⁷ „To właśnie Duch Święty, który uzdolnił Maryję do świadomego, pełnego oddania się Chrystusowi, tworzy w Jej sercu początek Kościoła” (G.A. Maloney, *Maryja – Ionom Boga*, przekł. W. Łaszewski, Warszawa 1993).

²⁸ *Redemptoris Mater*, nr 20.

skierowane przez Boga. Uwierzyła i sercem przyjęła także to ostatnie, które Syn wyrzekł do Niej: „Oto syn Twój!” (J 19,26). Dalej ewangelista notuje: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19,27).

W osobie Apostoła Jana Maryja przyjmuje całą rzeczywistość Kościoła. Dramat Krzyża prowadzi Ją – w wierze – jakby ku nowemu przeżywaniu tajemnicy brzemienności i oczekiwania na narodzenie Mistycznego Ciała Chrystusa. Jan zaś, przyjmując Maryję, przyjmuje w Niej jakby „streszczenie” tego wszystkiego, co wynika z krzyżowego testamentu Mistrza, a co w pełni pojmie i on, i pozostali z grona apostołskiego w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy „Iono Wieczernika” wyda ich na świat w obecności i niejako „spod serca” Matki. Kościół bowiem „przygotowany przez całe życie Chrystusa rodzi się definitywnie, przychodzi na świat jak dziecko wówczas, gdy Apostołowie otrzymują od Chrystusa Dar Pięćdziesiątnicy – gdy przyjmują od Niego Ducha Świętego. Zesłanie Ducha Świętego oznacza początek Kościoła, który poprzez wszystkie pokolenia ma wprowadzać ludzi: ludzkość – ludy i narody – do jedności Ciała, Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa. Zesłanie Ducha Świętego oznacza początek i trwanie tej tajemnicy. Trwanie bowiem jest stałym powracaniem do początku”²⁹. W tych narodzinach uczestniczy Matka, która trwa przy Kościele już zawsze, bo jest „u początku”, a trwanie to „stałe powracanie do początku”.

Już w Wieczerniku Zielonych Świąt objawia się jednocząca funkcja Maryi. Chrystus dokonuje swego dzieła, ustanawiając Kościół, „aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno”. Maryja trwa w Wieczerniku, gromadząc przy sobie (jako Matka Mistrza) grono Apostołów i uczniów, niejako „nadając mu jedność”, by, „trwając jednomyślnie na modlitwie” (J 1,14), oczekiwali na Dar, którym Ona została napełniona od początku. Szczególne „zstąpienie Ducha”, zapowiedziane przy Zwiastowaniu, wyznacza Jej macierzyństwo wobec Jezusa Chrystusa. Zstąpienie Ducha w Dniu Pięćdziesiątnicy wyznacza symbolicznie początek Jej macierzyństwa względem Kościoła. Tu właśnie, zdaniem Papieża, jawi się szczególnie mocno macierzyństwo niejako „rekapitulujące” Boga i Jego nowy Lud Wybrany, Bożego Syna i Jego Mistyczne Ciało: „Tak więc w ekonomii łaski, sprawowanej pod działaniem Ducha Świętego, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem Wcielenia Słowa a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja: *Maryja w Nazarecie* – i – *Maryja w wieczerniku Zielonych Świąt*. W obu wypadkach Jej obecność w sposób dyskretny, a równocześnie wymowny – ukazuje drogę «narodzin z Ducha». W ten sposób Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa jako Matka, staje się – z woli Syna i za sprawą Ducha Świętego – obecna w tajemnicy Kościoła”³⁰.

Dar Ducha Świętego, jako owoc tajemnicy paschalnej i Chrystusowego „odejścia” (J 16,7), prowadzi nieustannie ku Krzyżowi, z którego macierzyń-

²⁹ Jan Paweł II w Polsce 1979, 1983, 1987. *Przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 51.

³⁰ *Redemptoris Mater*, nr 24.

stwo Maryi względem ludzi zostało ostatecznie zatwierdzone³¹. Tutaj owo macierzyństwo Matki Chrystusa znajduje swoją nową kontynuację w Kościele i poprzez Kościół³², i nie chodzi tu tylko o dzieła Maryi w Kościele. Kościół Matka bowiem uobecniająco „streszcza” w sobie dzieło Chrystusa, jest Jego Ciałem Mistycznym, a zarazem jako dziewicza Matka, rodzi przybrane dzieci Boże z Ducha Świętego. Czyni to, na wzór Matki Kościoła, na drodze swej „pielgrzymki wiary”: „dając” Chrystusa, nauczając, wychowując, jednając z Bogiem i ludźmi, jednocząc i trwając na modlitwie, cierpiąc w swych członkach, przygotowując ponowne przyjście Chrystusa, prowadząc do pełni Królestwa Bożego, do Kościoła zbawionych, gdzie trwa w zjednoczeniu z Synem, u którego boku jest Matka. Wszystkie wymienione funkcje służą rekapitulacji dokonanej przez Chrystusa i dokonującej się przezeń w Kościele³³. Na pierwszy plan wysuwa się zatem ich służebna rola wobec tajemnicy pełni jedności³⁴ z Bogiem, przez Chrystusa, w mocy Ducha Świętego, gdy „będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest” (1 J 3,2).

TAJEMNICA JEDNANIA

Maryja „przoduje” Ludowi Bożemu w pielgrzymce wiary, a więc i w tych dążeniach, które z woli Założyciela są troską Kościoła: pragnienie, by całą ludzkość doprowadzić do poznania Chrystusa, do jedności wiary, do zespolenia z Bogiem. Wyrazem tej troski są brzmiące przez pokolenia słowa Matki: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek Syn wam powie” (J 2,5), powtarzane także w różnych miejscach objawień³⁵. W nich to pielgrzymujący Lud Boży szuka spotkania z Tą, „która uwierzyła”, by w zasięgu Jej matczynej obecności znaleźć umocnienie dla swej własnej wiary. Jest to możliwe, gdyż – jak mówi Papież – „W wierze Maryi, już przy zwiastowaniu, a ostatecznie u stóp Krzyża na Golgocie, otwarła się na nowo po stronie człowieka owa wewnętrzna przestrzeń, w której Przedwieczny Ojciec może «napępniać nas wszelkim błogosławieństwem duchowym»: przestrzeń «Nowego i Wiecznego Przymierza». Przeszłość ta trwa nadal w Kościele,

³¹ Por. J. Lekan, *Nowe macierzyństwo Matki Odkupiciela*, „Salvatoris Mater” 2001, nr 3, s. 129-148.

³² Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater”*, nr 24.

³³ Zwłaszcza przez głoszenie Słowa i sakramenty święte. Por. C.S. Bartnik, *Sakramentologia społeczna*, Lublin 2000; tenże, *Eucharystia*, Lublin 2005; K. Gózdź, *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II*, „Roczniki Teologiczne” 52 (2005), z. 2, s. 7-16; J. Szymik, *Theologia benedicta*, t. 2, Katowice 2012, s. 220-300.

³⁴ Pełnię jedności, jej zasadę oraz przyczynę wzorcą i sprawczą znajdujemy w tajemnicy Trójcy Świętej. Zob. E. Kasjaniuk, *Prazasada jedności według błogosławionego Jana Pawła II*, „Teologia w Polsce” 6 (2012), nr 2, s. 71-89.

³⁵ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris Mater”*, nr 28.

który jest w Chrystusie «sakramentem [...] wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego»³⁶.

Schizmy, herezje oraz wszelkiego rodzaju podziały i rozdarcia w Kościele stanowią nie tylko bolesną ranę, ale i źródło zgorzienia. Jan Paweł II już jako kardynał K. Wojtyła wskazywał na pozytywny znak współczesnego czasu, jakim jest dążenie do jedności wszystkich chrześcijan, a także na rolę Maryi w procesie jednania: „Kościół – Lud Boży odczytuje coraz lepiej swoje powołanie do jedności. A tenże sam Kościół – Lud Boży – jest równocześnie Ciałem Chrystusa: Mistycznym Ciałem, którego życie i jedność Apostoł wyraził na podobieństwo ciała fizycznego. Matka daje jedność ciała swego dziecka. Maryja mocą Ducha Świętego (por. Łk 1,35) dała w sposób cudowny jedność Ciała Chrystusa – Słowa Przedwiecznego, poczętego w Jej łonie. I oto ku Niej zwraca się i idzie również nasza nadzieja w tym czasie, w którym Ciało Mistyczne Chrystusa na nowo szuka swego zjednoczonego kształtu i swej jedności”³⁷. Trzeba jednak pamiętać, że nadzieje te i plany pozostaną daremne, jeżeli zabiegi o jedność nie będą zakorzenione „w naszym zjednoczeniu z Bogiem” – podkreślił Papież w czasie nabożeństwa świętowania wiary w Canterbury 29 maja 1982 roku³⁸. Słowa te są jakby dyskretnym przypomnieniem słów Maryi z Kany. Nie ma bowiem innej drogi jedności w Kościele jak tylko ta, którą wskazuje Chrystus – droga pojednania i zjednoczenia z Bogiem w Chrystusie, a w konsekwencji z drugim człowiekiem.

Troską o jedność Kościoła przepełnione są zarówno dokumenty, jak i nauczanie pielgrzymkowe Piotra naszych czasów. I tak na przykład czynienie jedności w miłości ukazał jako cel swej pielgrzymki do Indii w czasie spotkania z tamtejszym episkopatem: „Przybyłem tutaj, aby Kościołowi w Indiach głosić ową jedność, jakiej Chrystus pragnie dla wszystkich swoich wyznawców – jedność, dla której wzorem jest jedność życia i miłości istniejąca w Trójcy Przenajświętszej [...]. W jedności Kościoła widzimy największe ze wszystkich błogosławieństw, pragnienie Jezusowego Serca, wyraz wierności Panu, znak wiarygodności Jego Kościoła i znak wiarygodności samego posłannictwa Chrystusa. W jedności Kościoła widzimy powód, dla którego Jezus umarł: «aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno» (J 11,52). Sobór Watykański II nie tylko położył nacisk na jedność Kościoła, lecz również na to, iż jego powołaniem jest bycie znakiem jedności rodzaju ludzkiego, który tak często dzieli rywalizacje etniczne, polityczne, kulturalne i językowe i który nękają rozliczne napięcia. Kościół wezwany do pełnienia swego posłannictwa we współczesnym świecie wie, że tajemnicę jedności musi przeżyć w sobie. To powołanie Kościoła niesie z sobą potrzebę pojedna-

³⁶ Tamże.

³⁷ K. Wojtyła, *Znak sprzeciwu*, Paris 1980, s. 188-189.

³⁸ *Jan Paweł II w Wielkiej Brytanii 28 V 1982 – 2 VI 1982 i Argentynie 11 VI 1982 – 12 VI 1982. Homilie i przemówienia*, Warszawa 1989, s. 91.

nia wszędzie tam, gdzie jedność została osłabiona, naruszona lub zniszczona³⁹. Kontynuując, Jan Paweł II wskazuje na Kościół i na Maryję. Wiadomo, iż wołą Boga jest jedność, w sensie najgłębszej komunii osobowej. Kościół mocą łaski wezwany jest do życia w jedności Trójcy Przenajświętszej. Modlitwa Chrystusa o jedność w czasie Ostatniej Wieczerzy odnosi się do każdej sytuacji Kościoła; „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie” (J 17,21). Jak w wielu innych okolicznościach, także i to wystąpienie Papież kończy odwołaniem się do Matki Kościoła, przez której Serce Bóg przygarnia człowieka do siebie; do Jej Serca, na którym spełnia się przepowiednia Symeona, przy którym gromadzą się mówiący *fiat* Bogu i które pozostaje wierne aż do końca⁴⁰.

TAJEMNICA ŻYCIA

Również wymiar cierpienia stwarza specyficzne relacje między Maryją a Kościołem, między Matką Ukrzyżowanego, Matką Bolesną a dotkniętym cierpieniem człowiekiem. „Jeśli bowiem na tym trudnym i odpowiedzialnym etapie dziejów Kościoła i ludzkości – uczy Ojciec Święty – widzimy szczególną potrzebę zwrócenia się do Chrystusa, który jest Panem swojego Kościoła i Panem dziejów człowieka poprzez Tajemnicę Odkupienia – to zdaje się nam, że nikt inny tak jak Ona nie potrafi nas wprowadzić w Boski i ludzki zarazem wymiar tej tajemnicy. Nikt tak jak Maryja nie został wprowadzony w nią przez Boga⁴¹. Macierzyństwo Maryi to nie tylko pełnia obdarowania i radości uczestniczenia w dziele Syna, lecz także wszystkie konsekwencje tego uczestnictwa, a więc też i jakaś pełnia cierpienia, streszczenie cierpienia dopełniającego udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała – Kościoła. Dlatego też gdy człowiek doświadcza wielorakiego cierpienia duszy i ciała, gdy widzi zawodność i niewystarczalność wszelkich ludzkich środków i woła o Bożą pomoc, o Boże Miłosierdzie, spotyka na swej drodze Tę, „która w sposób szczególny i wyjątkowy – jak nikt inny – doświadczyła miłosierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca⁴². Dlatego tajemnicę Miłosierdzia zna Ona jak nikt inny, wie, jakie ono jest i ile kosztowało. Tym bardziej więc dobrze wie, jak bardzo potrzebuje go człowiek – każdy, będący w wyjątkowej potrzebie, opuszczony, skrzywdzony, a szczególnie grzeszny, upodlony i krzywdzący. Dlatego została Ona przez Boga powołana, aby przybliżyć tę miłosierną miłość ludziom i ludzi przyprowadzać do źródła tej miłości. Wzięta do nieba z duszą i ciałem, przebywająca w chwale u boku Syna, Maryja nie zapomina o swoich dzieciach, które nękane różnego rodzaju złem, są jeszcze w drodze do domu Ojca. U Tronu

³⁹ Jan Paweł II w *Indiach 31 I – 11 II 1986. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1990, s. 53, 57-58.

⁴⁰ Por. tamże, s. 66.

⁴¹ *Redemptor hominis*, nr 22.

⁴² *Dives in misericordia*, nr 9.

Baranka nieustannie oręduje⁴³ za grzesznikami i uprasza Boże Miłosierdzie, a także nieustannie wzywa do nawrócenia i, jak niegdyś w Kanie Galilejskiej, powtarza: „Uczyńcie wszystko, co Syn mój wam powie” (J 2,5). Maryja ze względu na rolę wyznaczoną Jej przez Opatrzność w dziejach zbawienia może być zatem nazwana Rekapitulującym Macierzyństwem. Dokonująca się w Niej tajemnica rekapitulacji ma charakter służebny względem rekapitulacji chrystologicznej – z niej czerpie moc i ku niej prowadzi. Ta funkcja służebna Maryi wypełniana jest szczególnie wobec Kościoła i w Kościele, rodzącym dzieci Boże, cierpiącym w swych członkach i prowadzącym do ostatecznej rekapitulacji w Bogu.

Należy podkreślić specyficzne dla nauczania papieskiego, a zrozumiałe na gruncie personalizmu powiązanie tego, co można określić jako rekapitulacja w znaczeniu najściślejszym, z całą przebogatą dziedziną prawd ewangelicznych, nazwaną rekapitulacją służebną. Można o niej mówić bez obawy o jakąś „konkurencyjność” w odniesieniu do tej jednej jedynej, pleromicznej, Chrystusowej. Odkrycie rekapitulacji służebnej pozwala lepiej dostrzec bogactwo zamysłu Bożego. Dotyczy to zarówno: (1) samego podporządkowania wszystkiego (rzeczywistości osoby, świata, historii) zasadzie „gravitacji” ku misteryjnej, doskonałej jedności, będącej spełnieniem w tajemnicy Trójjedynego Boga, jak również (2) objawiania oraz swoistej hermeneutyki sposobów i dróg, którymi Opatrzność prowadzi do pełni rekapitulacji, a wreszcie (3) swoistego „momentu egzystencjalnego”, jakim jest włączenie się osób i społeczności osób w dzieło rekapitulacji (bądź odmowa udziału w tym procesie, rozbitcie, destrukcja, antyzbawienie – potępienie).

Jako doskonały wzór, a jednocześnie nieodzowna pomoc zostają przywołane w wizji papieskiej: osoba Maryi, Niepokalanej Matki Kościoła i społeczność Kościoła Matki. W tym kontekście dzieje poszczególnych osób ludzkich i dzieje świata nabierają szczególnej realności, konkretności, zostaje wyakcentowana swoista „jedyność” i „niezastępowalność” każdego człowieka. Tajemnice Boże jeszcze bardziej się rozjaśniają i „zniżają” ku doczesności, a człowiek postrzega siebie w perspektywie wybrania i wyniesienia. Dzięki temu ujęciu wyraźniej widać, jak osoba ludzka staje się w porządku służebnym drogą i realizacją rekapitulacji, jak na mocy wolnego wyboru staje się współtwórcą i współuczestnikiem tajemniczego procesu diwinizacji. Szczególne podkreślenie roli Maryi jest także wezwaniem do ujmowania każdego człowieka w kontekście wielkości jego powołania i miary odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Właśnie tu dokonuje się szczególne przejście od Prawdy objawionej do Prawdy przeżywanej, swoisty przekład treści wiary na *praxis* życiową. Stanowi to jeszcze jeden specyficzny

⁴³ Św. Alfons Maria Liguori wskazuje na relację Matka – Syn, nadającą szczególnego charakteru i mocy prośbom Maryi. Zob. *Wysławianie Maryi*, tłum. S. Misiaszek, M. Pierzchała, Kraków 2000, s. 119-124; por. J. Lekan, *Pośredniczka w Chrystusie*, „Salvatoris Mater” 2002, nr 3, s. 86-112.

rys papieskiego przepowiadania i jego pedagogiki, stawiającej człowieka w centrum zachwycających, choć tajemniczych zamysłów Bożych i przypominającej zarazem konieczność radykalnego opowiedzenia się za nimi albo przeciwko nim.

THE SUBORDINATE RECAPITULATION OF MARY IN THE TEACHINGS OF THE BLESSED JOHN PAUL II

Summary

When discussing the great topics in the teachings of the Blessed John Paul II, we cannot overlook the Marian dimension that was present in all his teachings and was evoked in various situations and contexts. It is not some mannerism of the Pope but the consequence of a profound analysis of the economy of salvation, in which the Blessed Virgin Mary plays a vital role. The whole Good News, Christ, the Church, the economy of grace, contain references to Mary. She integrates the motives of the history of creation and salvation and it is in her that they are illuminated. The Mother of the Saviour is a prophetic sign of the history of man, humanity and the Church; the first who experiences the ultimate destiny predicted for man and who concentrates, or recapitulates, in herself all the themes of redemption, becoming, so to speak, the embodiment and the guarantee of the recapitulation finally achieved by the Son of God. The Mystery of Mary is inseparably linked to the mystery of Redemption. In the Pope's teachings the following theme was documented thoroughly: *Redemptoris Mater, so also Recapitulatois Mater, or even Recapitulating Motherhood*. Mary is the role model, the picture and the most perfect Daughter of the Mother Church. So she is, in a sense, the "recapitulation" of the Church. She is also the Mother of the Church – both through giving birth to its Founder and through her maternal presence conferred on her. In discussing subordinate recapitulation, those relations and analogies make necessary the distinction between Mary's subordinate recapitulation and subordinate ecclesial recapitulation. But they are always in relation to the unique Christological Recapitulation. Mary, because of the role assigned to her by Providence in the history of redemption, may be called the Recapitulating Motherhood. The mystery of recapitulation accomplished in Her is subordinate in character towards Christological Recapitulation – which is the source of its power and the destination it leads to. This subordinate function of Mary is performed especially towards the Church and in the Church that gives birth to God's children, suffering through its members and leading towards final recapitulation in God. The discovery of subordinate recapitulation allows us to see the opulence of God's intentions. In this context the histories of individual human beings and the history of the world acquire a certain reality, concreteness, and the specific "uniqueness" and "non-substitutability" of each human is accentuated. God's mysteries become clarified even more, they "draw nearer" to worldliness, and man perceives himself from the perspective of the elect and elevation. Owing to this approach we may observe a human being becoming, in a subordinate order, the way and completion of recapitulation and – by his free will – he becomes the participant in the mysterious process of divinisation.